

**Roma ma swojego nowego bramkarza. Po wylądowaniu na Fiumicino w godzinach porannych, serb który przybywa do stolicy na zasadzie "wolny transfer", został dziś oficjalnie potwierdzony. Kariera młodego bramkarza charakteryzowała się kilkoma (biorąc pod uwagę jego młody wiek), ważnymi wzlotami i kilkoma niezbyt szczęśliwymi momentami. Przeprowadzka do Giallorossich może stanowić decydujący punkt zwrotny w jego piłkarskim życiu, swoiste drugie odrodzenie.**

Mile Svilar, narodowości serbskiej, urodził się 27 sierpnia 1999 r. w Antwerpii (Belgia). Jego ojciec, Ratko, był legendą Antwerpii i to on przekazał mu pasję do tego sportu. Swoją przygodę w świecie piłki nożnej rozpoczął w młodzieżowej drużynie Beerschot, gdzie od razu pokazał swoje nieprzeciętne walory. Doskonałe występy chłopaka wzbudziły zainteresowanie największego klubu w kraju, Anderlechtu, który nie zastanawiał się długo i podpisał z nim kontrakt. To tutaj zaczął zdobywać sławę poza ojczyzną, zwłaszcza w Uefa Youth League, czyli Lidze Mistrzów na poziomie młodzieżowym. W edycjach 2014/2015 i 2015/2016 Svilar jest jednym z bohaterów wyczynów Anderlechtu, który zawsze zatrzymuje się w półfinale. Najpierw przeciwko Szachtarowi Donieck, a później przeciwko Chelsea. Wliczając w to udział w sezonie 2016/17, serbski bramkarz zaliczył 15 występów (wszystkie jako starter i przez 90 minut na boisku) w rozgrywkach, inkasując 17 bramek i ośmiokrotnie pozostając niepokonanym.

Ciągłą poprawę podczas jego lat w Anderlechcie widzą wszyscy, nawet różni komisarze techniczni Belgii. Wspinaczka Svilara rozpoczęła się od Under-15s, a 2016 był jego przełomowym rokiem w Czerwonych Diabłach. Od 11 marca do 6 września wykonał potrójny skok, grając siedem meczów z Under-17s, jeden z Under-18s i debiutując z Under-19s. Wszystko w niespełna pół roku.

#### TRANSFER DO BENFICY ZA RADĄ MATICA

28 sierpnia 2017 roku kariera Svilar wydawała się skazana na skok jakościowy. Trener Anderlechtu René Weiler natomiast postanowił nie promować go do pierwszej drużyny, woląc postawić na debiutanta Matza Selsa. Młodemu bramkarzowi nie spodobał się ten wybór i poprosił o transfer. Benfica zarządzana wtedy przez Tiago Pinto (obecnie dyrektor generalny Romy) postanowiła zaciśnąć zęby i kupić go jeszcze przed debiutem w seniorach. Transakcja została zrealizowana za około 2,5 miliona euro, a 18-latek podpisał pięcioletni kontrakt. Tymczasem Lizbona jest świadoma, że ma do oszlifowania surowy diament i ma wobec niego wysokie oczekiwania po pokonaniu ostrej konkurencji ze strony Manchesteru United, Arsenalu, Chelsea, Ajaxu i Schalke 04. Jeśli wybór padł na Benficę, to słowa uznania należą się również Nemanji Maticowi, który będzie jego kolegą z drużyny w Romie. Jak wyjawiał sam Svilar podczas swojego pierwszego wywiadu dla BenficaTV, to właśnie pomocnik doradził mu ten kierunek: "Rozmawiałem z Maticiem i dał mi kilka informacji. On również grał tutaj i powiedział mi, jak dobrze jest być w tym klubie". Kilka miesięcy później, 14 października, przyszedł jego debiut w seniorach. Mecz Olhanense-Benfica, ważny dla Taça de

Portugal Placard, czyli Pucharu Portugalii. Rui Vitória, trener Orłów, zdecydował się na wystawienie młodego bramkarza od pierwszej minuty. Wybór ten się opłacał gdyż mecz zakończył się wynikiem 0-1 a Svilar zaliczył czyste konto.

Cztery dni później Benfica zmierzyła się z przerażającym Manchesterem United José Mourinho w trzeciej kolejce fazy grupowej Ligi Mistrzów. Zarówno Bruno Varela, podstawowy bramkarz, jak i Julio Cesar, zmiennik, nie są w najlepszej dyspozycji, dlatego Svilar ponownie został potwierdzony między słupkami od pierwszej minuty. 18 października 2017 roku staje się historyczną datą ponieważ serb staje się w wieku 18 lat i 52 dni najmłodszym bramkarzem, który zadebiutował w meczu Ligi Mistrzów, bijąc rekord należący do swojego idola Iker Casillasa. Mecz był wyrównany, ale to Marcus Rashford otworzył wynik strzałem z rzutu wolnego z pomocą poważnego błędu samego Svilara, który broniąc przekroczył własną linię bramkową. Mecz zakończył się wynikiem 0-1, a młodzieniec wyglądał na wyraźnie wstrząśniętego tym incydentem, pomimo wielu udanych interwencji. W pomeczowej wypowiedzi José Mourinho, nie byle jaki trener, skomentował występ golkipera Benficy i był pod wrażeniem: "Tylko wielki bramkarz dostaje taką bramkę. Wolę, żeby mój bramkarz stracił taką bramkę, niż żeby stał na linii bramkowej przez dziewięćdziesiąt minut. Dla mnie jest naprawdę utalentowany. Ten facet jest bestią. Benfica ma bramkarza, który jest superbohaterem i dobrze, żeby prezes spakował bardzo dużą walizkę, bo zarobi na nim dużo pieniędzy. Jeśli on i jego tata wybrali Benficę to dlatego, że wiedzą, że w przeciwieństwie do innych europejskich klubów, tutaj gra w wieku osiemnastu lat jest normalna". Miłość od pierwszego wejrzenia między tą dwójką, która teraz spotka się ponownie w Rzymie.

Po bronieniu bramki Benficy w dwóch meczach ligowych, w których zaliczył dwa zwycięstwa, przyszedł czas na mecz rewanżowy z Manchesterem United. Na Old Trafford Svilar chciał się zemścić. W 15. minucie został podyktowany rzut karny dla gospodarzy. Do jedenastki poszedł Anthony Martial, bramkarz wyczuł intencje i obronił. Wieczór wydawał się idealny, ale w 45. minucie Matic (ten sam człowiek, który doradzał mu przejście do Benficy) strzelił z dystansu, piłka trafiła najpierw w słupek, a potem w plecy Svilara. Bramka samobójcza. Pech nie chciał go opuścić, mimo że przez cały wieczór dokonywał cudu za cudem. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 2-0 dla Manchesteru United, ale dwumecz, mimo pecha i pewnej niepewności, pokazał że młody golkipier ma duży potencjał by stać się jednym z najlepszych.

## OD GWIAZD DO GWIAZD: SPADEK DO BENFICA B

Sezon 2017/18 zakończył z zaledwie 9 występami, w tym 3 w Lidze Mistrzów (dwumecz z Manchesterem United i mecz z Basel). Kolejny rok, zamiast być rokiem przełomowym okazuje się porażką. Trener woli Odysseasa Vlachodimos, przez co serb zbiera 11 występów z pierwszą drużyną, grając marne dwie minuty w lidze. Rozegrał także dwa mecze w LEDMAN LigaPro, czyli drugiej lidze portugalskiej, w której rywalizuje Benfica B. Od tego sezonu zaczyna grać niemal wyłącznie w drugiej drużynie klubu, z wyjątkiem trzech spotkań z seniorami. Svilarowi w ogóle

nie podoba się ta sytuacja i wraz ze swoją żoną postanawia nie przedłużyć kontraktu z Orłami, który wygaś 30 czerwca 2022 roku. W związku z trwającym sezonem, bramkarz, również ze względu na swoją sytuację kontraktową, uzgadnia z Romą przeniesienie się do stolicy na zasadzie prawa bosmana od 1 lipca. Słodko-gorzka przygoda Svilara z Benficą zakończyła się po 23 występach, w których zainkasował 20 goli i ośmiokrotnie zachował czyste konto. Z drużyną B otrzymał 73 bramki w 56 meczach, pozostając niepokonanym w 15 spotkaniach. Na szczególną uwagę zasługuje jednak jego decyzja, by nie bronić już słupków Belgii, ale Serbii, z którą zadebiutował 1 września 2021 roku w zwycięstwie 0-4 nad Katarem. W związku z tym miano "następcy Courtois", straciło na znaczeniu.

### MOCNE I SŁABE STRONY SVILARA: CO MOŻE WNIEŚĆ DO ROMY?

Mile Svilar przybywa do Romy z bardzo konkretnym zadaniem: przynajmniej początkowo będzie zastępcą pewniaka Rui Patricio, filaru i człowieka, któremu Mourinho całkowicie ufa. 22-latek, jak już wcześniej wspomniano, cieszy się również dużym szacunkiem Special One, który prawdopodobnie będzie rzucał go w meczach o mniejszym znaczeniu.

Jednym z jego atutów jest z pewnością świetny refleks, który sprawia, że mimo wysokiego wzrostu (189 cm) jest zwinny jak kot. Pozwala mu to zawsze odpowiadać na strzały z bliskiej i dalekiej odległości. Mając zaledwie 22 lata, łączy wielką osobowość z minimalnym doświadczeniem na europejskim polu. Odważny w niskich wyjściach, brakuje mu jednak czasem precyzji w wysokich. Jego styl gry jest inspirowany stylem współczesnych bramkarzy, czyli uczestniczy w akcji i stara się jak najkrócej pozostać przybitym do linii bramkowej. To jednak nie zawsze jest zaletą i może prowadzić do błędów w ocenie trajektorii piłki, tak jak to miało miejsce w meczu Benfica-Manchester United. Po zakończeniu tego meczu Mourinho wyjawiał że to co się stało nie było przypadkowe: "Wiedziałem jak dobry jest Svilar i powiedziałem to również moim zawodnikom. Na treningach próbowaliśmy pewnych schematów, szczególnie przy dośrodkowaniach, aby spróbować sprawić, że nie będzie się czuł komfortowo. Przy każdym rzucie różnym ustawiamy więc blisko niego wielu zawodników, aby był mniej pewny w swoich wyjściach. Na rzutach wolnych wiedzieliśmy, że dużo ryzykuje, a tylko najlepsi bramkarze ryzykują tyle. Chłopiec miał jednak pecha. Jego pewność siebie jest niekiedy nadmierna, co skłania go do podejmowania szczególnego ryzyka w określonych sytuacjach".

W Romie będzie starał się poprawić wszystkie aspekty, w których się nie wyróżnia i będzie mógł skorzystać z rad takiego mistrza jak Rui Patricio. Jego przyszłym celem będzie zajęcie jego miejsca i ugruntowanie pozycji jednego z najlepszych bramkarzy w lidze. Nie brakuje mu jakości i wie o tym Mourinho, który zawsze go doceniał.

Autor: Burdisso